

Zafascynowana magią radia

Kariera Katarzyny Michalak, reportażystki Polskiego Radia Lublin, dowodzi, że współczesne media to nie tylko zgiełk, niusy i agresywna przebojowość. Hitem mogą stać się nie muzyczne decybele ani sensacyjne informacje, a wyciszony, utkany z delikatnej materii zwierzeń reportaż. Taki jak jej „Niebieski płaszcz”, który na gali 58. Międzynarodowego Festiwalu Twórczości Radiowej i Telewizyjnej w Wenecji uhonorowano najwyższym laurem Prix Italia 2006.

Radio fascynowało Kasię Michalak od zawsze. Absolwentka łódzkiej polonistyki pracę zawodową rozpoczęła w szkole, a wieczorami w rozgłośni wciągała się w tajniki warsztatu radiowca, jako współpracownik Radia Łódź. Robiąc wstawki dla aktualności czy audycji kulturalnych marzyła o większych formach, ale w Łodzi redakcji reportażu nie było.

Los nie bez powodu zawiódł ją nad Bystrycę. W Lublinie, gdzie Kasia zamieszkała trzy lata po ślubie z potomkiem artystycznego rodu z Kazimierza nad Wisłą – Tomaszem Michalakiem, dziennikarki o uznanych w Polsce nazwiskach robiły w radiu prawdziwe reportaże o prawdziwych ludziach. Katarzynie Michalak, dzięki życzliwości szefa rozgłośni Janusza Winiarskiego, a przede wszystkim własnemu talentowi i znanej wszystkim pracowitości, udało się do elitarniej redakcji sławnych koleżanek dostać.

Etat w redakcji reportażu Katarzyna Michalak dostała w 2001 roku, a cztery lata później sięgnęła po Prix Europa 2005. Teraz, gdy w roku 2006 dołączyła do tego nagrodę Prix Italia – odpowiednik filmowego Oscara, jest jedyną w kraju posiadaczką obu tych trofeów.

Na finał do Wenecji zarząd Radia Lublin zafundował pani Kasi zakupiony w promocji bilet, bo sam zaszczyt reprezentowania polskiej radiofonii przez jej reportaż zakwalifikowany przez jury preselekcyjne był już znaczący. Prix Italia to najstarszy i najślawniejszy festiwal radiowy na świecie.

Kiedy w Wenecji ogłoszono, że „Niebieski płaszcz” jest w finałowej trójce, jego autorka nie posiadała się ze szczęścia, mówiąc sobie: Nie trzeba nic więcej. Jednak ostateczna decyzja jury sprawiła, że Prix Italia należy do Katarzyny Michalak z Lublina.

Reportaż „Niebieski płaszcz”, który zrobił na międzynarodowej elicie radiowej tak wielkie wrażenie, opowiada o życiu dwóch kobiet: Australijki i Polki. Po II wojnie światowej płaszczek nadesłany z antypodów w paczce UNRRY trafił do Kamionki pod Lublinem. Nowa właścicielka odkryła wszywkę z nazwiskiem i adresem ofiarodawczyni i nawiązała z nią kontakt. Reportaż zamyka pół wieku ich przyjaźni na tle powojennej polskiej historii.

– To, że ktoś zgadza się mnie przyjąć, wpuszcza do swego domu, do swego życia, że otwiera się przede mną, odbieram w kategorii daru – opowiada o swej pasji Katarzyna Michalak. – Ważne jest dla mnie to, że ktoś mi zaufał, a może i polubił, zawierzył, że niczego nie zepsuję, nie wyrządę szkody. Wejście w cudze życie musi być delikatne.

Szefowa redakcji reportażu Anna Kaczkowska podkreśla, że pani Kasia jest bardzo ciepłym, wrażliwym człowiekiem, potrafiącym zrozumieć drugiego człowieka, w jakiegokolwiek sytuacji by on nie był. Kiedy na przykład robiła materiał o zebrzącej rumuńskiej dziewczynce, zajęła się nią jak matka, stała się jej obrończynią wobec rodziny dziecka. – Jej rozmówcy nawiązują z nią głęboki psychiczny kontakt – zapewnia Anna Kaczkowska.

Subtelna, sprawiająca wrażenie nieśmiałej dziennikarka, wielkiej skromności, jak mówią koledzy, grubo przed czterdziestką osiągnęła najwyższe szczyty radiowego reportażu. Sukcesu, jak sama żartobliwie opowiada, nie odniosła w jednej dziedzinie. Synowie Antek i Krzysz wyrastają chowani na komputerze i telewizji, nieczuli na magię radia. Może to kwestia czasu...